Cena 1 zł.
Cena w Czechosłowacji: 3·50 Kč.
Nal. poczt. opł. ryczałtem.
Numer zawiera 20 stronic.



ŚWIATOWID
·ILUSTROWANY·KURJER·TYGODNIOWY·

Nr. 44 (169) Sobota, 29. października 1927 Rok IV.

IGO SYM W NAJNOWSZEJ SWEJ KREACJI.

Rozgłos tej najmłodszej polskiej „gwiazdy" filmowej okazał się nie przelotnym tylko, efektowym ognikiem, ale ugruntowaną na wyjątkowych kwalifikacjach istotnie trwałą sławą. Igo Sym gra coraz to świetniejsze role, ostatnio tytułową w filmie u nas jeszcze nieznanym, w „Kapelanie wojskowym" (Der Feldkurat).

Fot. Fürst, Wiedeń.

POSELSTWO CZESKO-SŁOWACKIE W WARSZAWIE.



Salon w budynku Poselstwa. W głębi wodotrysk.



Dr. Wacław Girsa, minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny Rzpltej czeskosłowackiej w Warszawie.



Hall w gmachu reprezentacyjnym.



Pięknie urządzony salon.



Jadalnia w gmachu Poselstwa.



Dr. Włodzimierz Visek, chargé d'affaires, radca legacyjny poselstwa.



Ogólny widok gmachu reprezentacyjnego Poselstwa przy ul. Szopena — od strony ogrodu.



Podpułkownik Rudolf Viest, attaché wojskowy.

AG. FOT. „ŚWIATOWIDA" / NA PŁ. KRAJ. „ALFA".

GROBY ZASŁUŻONYCH NA SKAŁCE W KRAKOWIE.



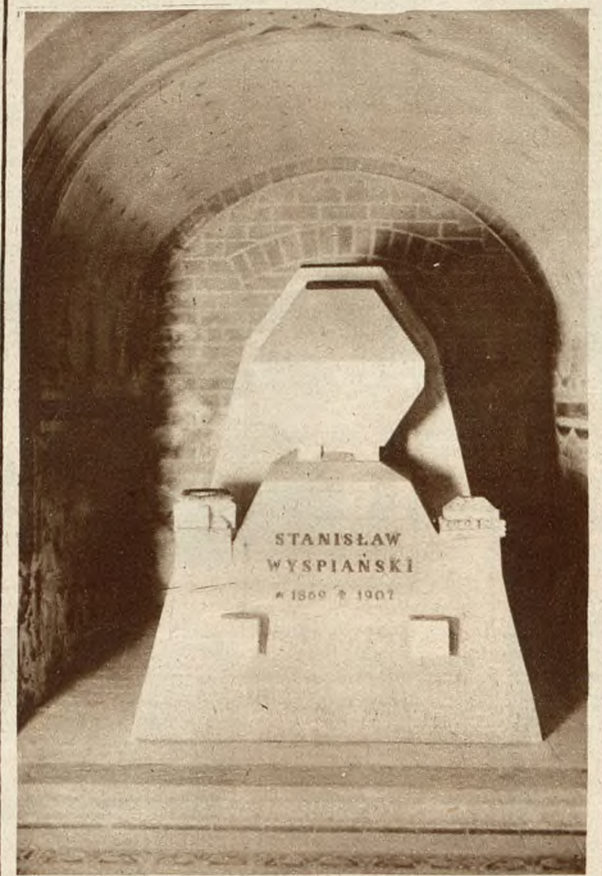
Kościół O. O. Paulinów na Skałce, gdzie się znajdują Groby zasłużonych.



Dziedziniec kościoła na Skałce (w środku brama, prowadząca na dół do sadzawki św. Stanisława).



Sarkofag znakomitego historyka XV. w. Jana Długosza.



Sarkofag poety i malarza Stanisława Wyspiańskiego (1869—1907).



Sarkofag poety Teofila Lenartowicza (1822—1893).

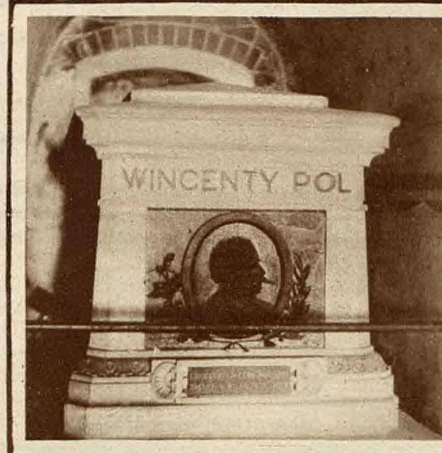


Sarkofag tłumacza „Odyssei“, wybitnego krytyka literackiego, Łucjana Siemieńskiego.

Ag. fot. „Światowida“, zdj. na pł. kraj. „Alfa“.



Ołtarz w Grobach Zasłużonych z sarkofagami malarza Henryka Siemiradzkiego (na lewo) i znakomitego powieściopisarza Józefa Ignacego Kraszewskiego (na prawo).



Sarkofag twórcy „Pieśni Janusza“, poety Wincentego Pola (1807—1872).

Ag. fot. „Światowida“, zdj. na pł. kraj. „Alfa“.

W ROCZNICĘ ZAMORDOWANIA ŚP. KURATORA ST. SOBIŃSKIEGO.





Rok temu niewykryty dotychczas sprawca zamordował skrytobójczo kuratora Okręgu Szkolnego Lwowskiego śp. Stanisława Sobińskiego. W rocznicę tej tragedji zwłoki zamordowanego Pedagoga — Patrjoty przeniesiono przy udziale całej patrjotycznej ludności Lwowa do nowego grobowca na tamtejszym cmentarzu Łyczakowskim. Nasza ilustracja na lewo przedstawia manifestację żałobną na cmentarzu. Na prawo podajemy grobowiec śp. Sobińskiege. Fot. Münz, Lwów.





Z życia towarzyskiego w Poznaniu. W ub. miesiącu pobłogosławiony został w kościele N. Panny Marji w Poznaniu związek małżeński pomiędzy p. Zofją Czubkówną, córką znanego wielkiego przemysłowca p. Marcina Czubka i jego małżonki, p. Leonji z Gałdeńskich, a p. Jerzym hr. Lubienieckim, synem Stanisława i Irmgardy z Thileniusów hr. Lubienieckich. Podajemy na lewo parę młodą z orszakiem ślubnym.

W tych dniach ks. Prymas Hlond pobłogosławił w swojej prywatnej kaplicy związek małżeński pomiędzy p. Stanisławem Sczanieckim z Michorzewa a hr. Dorotą Oppernsdorf, córką Jana i Teresy z ks. Radziwiłłów hr. Oppernsdorf. Na górnem zdjęciu widzimy obok pary nowożeńców ks. Prymasa Hlonda (1) hr. Oppernsdorfów (2, 3), ks. Radziwiłła (4), woj. hr. Bnińskiego (5) i innych.
Ag. fot. „Światowida", na pł. kraj. „Alfa".

Zasady pielęgnowania urody w świetle wiedzy lekarsko-kosmetycznej.

III.

Sucha i wiotczejąca cera.

Aczkolwiek sucha cera stanowi odrębną właściwość *przyczynową* w zestawieniu z przedwcześnie wiotczejącą lub fizjologicznie starzejącą się skórą, to jednak omawiam je jednocześnie, ze względu na identyczne metody pielęgnowania, zdążające do wywołania świeżości, drogą nasycenia twarzy soczystością. W normalnych warunkach czerpie skóra soki ożywcze w dostatecznej ilości z limfy organizmu, w omawianych zaś wypadkach należy zasilić ją nietylko prądem surowicy krwi, lecz zamknąć winniśmy *chwilowo* pory środkiem, który faktycznie zawiera składniki wybitnie ożywiające naskórek, a ponadto uszczelnia pory przed odpływem soków ożywczych na zewnątrz. Wiadomo powszechnie, iż krem „Oxa" Dra Lustra ma własność ożywczą i nieprzepuszczalną. Skoro tedy powleczemy rano twarz kremem „Oxa" a po 10 minutach spłókiwać będziemy gorącą wodą, nasycimy skórę soczystością. W wyższym atoli stopniu osiągnie się skutek, jeśli naparzać się będzie twarz — natłuszczoną kremem „Oxa" — codziennie przez 5 minut nad miedniczką z wrzącą wodą, przykrywszy głowę i naczynie prześcieradełkiem. Po naparzeniu spłókuje się twarz gorącą wodą. Rozumie się, iż masaż twarzy zastosowany po naparzeniu, niweczy zamierzony skutek. Kto masuje twarz, uczyni to *przed* naparzeniem. Celem stałego zmiękczania naskórka, radzę posługiwać *się pudrem egzotycznym Dra Lustra*, a do mycia — *otrąbkami migdałowymi Dra Lustra*, które, przy pomocy gorącej wody, udelikatniają wysoce naskórek.

Dr. Z. B.



Z Tow. Miłośników Gry Szachowej im. J. Dominika w Krakowie. W ub. tygodniu odbyło się w lokalu Towarzystwa uroczyste otwarcie pierwszego w Krakowie turnieju kwalifikacyjnego, jako wstęp do zamierzonego wielkiego turnieju o mistrzostwo Krakowa, a później o mistrzostwo Polski.
Ag. fot. „Światowida", na pł. kraj. „Alfa".

Sensacyjny proces o zamordowanie Petlury w Paryżu.



Oskarżony Samuel Schwarzbart (×), ze swoim obrońcą, adwokatem Torrésem.



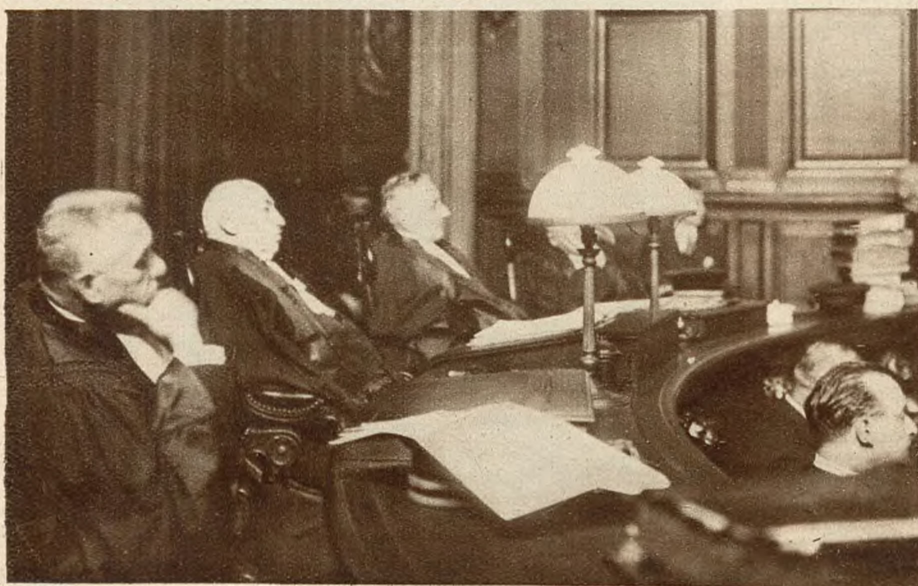
Oskarżyciel z urzędu, prokurator Reynant.



Przedstawiciel poszkodowanej strony cywilnej, adwokat Campinchi.



Zamordowany w r. 1926 w Paryżu hetman Ukrainy Petlura.



Trybunał sędziów w procesie Schwarzbarta o zamordowanie Petlury.
Fot. Henry Manuel, Paryż.



Przepełniona publicznością wielka sala rozpraw podczas przesłuchiwania oskarżonego.
Fot. Henry Manuel, Paryż.





Strajk górników w niemieckim rewirze węgla brunatnego w Nadrenji. Z obu zdjęć na lewo, przedstawiających wstrzymanie pracy podzas strejku, górne daje obrazek z „Niemieckiej Kopalni" w okręgu Bitterfeld, gdzie strejkujący górnicy pilnują urządzeń kopalnianych, niedopuszczając do nich ewentualnych „łamistrejków". Dolne zdjęcie przedstawia strejkujących, poddających dokładnej rewizji każdą przejeżdżającą furmankę.
Fot. R. Sennecke, Berlin.



Ofiara politycznego morderstwa w Pradze. W dzisiejszych czasach, tak przeładowanych możliwościami konfliktów politycznych, silne wrażenie wywołało zamordowanie w Pradze konsula albańskiego, Cena Beg.



Następca Rakowskiego w Paryżu. Następcą Rakowskiego został zamianowany mniej dotychczas znany Dowgalewski, dotychczasowy ambasador Sowietów w Tokio.

KAPRYSY JESIENNEJ MODY.



Oryginalny płaszcz z szarego sukna, przybrany popopielatym, krótko strzyżonym królikiem z paskiem z czarnej skóry.

Tegoroczna moda jesienna, nie zmieniając zasadniczej linji, odznacza się jednak ogromnem bogactwem nowych pomysłów, częstokroć odznaczających się kapryśną ekscentrycznością. Przedewszystkiem uwydatnia się to w wybitnej asymetryczności. Jeden bok sukni najczęściej jest zupełnie inny, aniżeli drugi. Charakterystycznymi są suknie z przodu długie, a z tyłu krótkie, albo odwrotnie. Tak samo wszelkie przybrania są niesymetrycznie rozmieszczone. Modne są również jak najbardziej niesymetryczne desenie. Moda faworyzuje obecnie znowu wszelkiego rodzaju wolanty i falbanki w przeróżnych odmianach. Widzimy tedy szerokie faliste wolanty, potem wąskie wolanty, układane w kondygnacje, drobniutenko plisowane i jeszcze w innych najrozmaitszych i najbardziej fantazyjnych odmianach. Bardzo en vogue są kokardy i to przeważnie kokardy duże. Zastosowanie kokard przy sukniach wieczorowych ma wpłynąć nieco na zmniejszenie popularności kwiatów, które w ubiegłym sezonie były prawie że niezbędnem uzupełnieniem każdej toalety. Zaznacza się wybitnie kombinowanie kolorów i to nietylko przy sukniach, ale także przy płaszczach i przy futrach. Futra jasne przybierane są ciemnem, a futra ciemne, specjalnie zaś czarne, otrzymują obramowanie z futer jasnych. Nadzwyczaj fantastycznie, wprost baśniowo, przedstawiają się płaszcze wieczorowe, lśniące od złota, srebra, przybierane piórami i futrem. Bardzo modne są płaszcze wieczorowe z velours — chifonu w wielkie desenie kwietne. Fantazyjne są też wielce modne fasony kapeluszy, począwszy od szeroko spopularyzowanej czapeczki lotniczej, aż do męskiego kapelusza z miękkiej pilśni. I w dziedzinie kapeluszy obowiązuje ta sama asymetryczność. Uzupełnieniem nowego modnego kapelusza jest zmartwychwstała woalka, zasłaniająca twarz tylko do połowy i luźnie związana. Efektownym kaprysem mody jesiennej jest przeźroczysty aksamit. Zaznaczyć należy, że panowanie płaszcza zarówno sportowego, jak i fantazyjnego jest zupełne. Cape, do niedawna jeszcze tak modny zszedł zupełnie na plan drugi. Do fantazyjnych płaszczów wieczorowych ze złocistej i srebrnej lamy, ze lśniących brokatów mają być noszone złociste i srebrne kapelusze wieczorowe, przylegające do głowy ściśle niby peruki. Wątpliwem jest jednak, aby ta moda znalazła szerokie rozpowszechnienie w sferach towarzyskich, bo ma w sobie zbyt dużo sceniczności i zapewne domeną jej pozostanie nadal scena. Jaga.



Wytworna pani i jej amulet „Pingwin Alfred“.



Mascotka automobilowa „Tancerka egzotyczna“.



Prześliczna kokieteryjna kombinacja z crêpe satin i koronek.



Uroczy amulecik zwany „Bolinóżka“.



Najmodniejsza pyjama.







Niebezpieczeństwa krótkiej fryzury.





Każda kobieta nowoczesna ocenia zalety krótkich włosów. Zostanie ona też zawsze wierna tej fryzurze, bo wygląda w niej najmłodziej i najkorzystniej, a także dlatego, że pielęgnacja tej fryzury jest najdogodniejsza i zajmuje najmniej czasu.

I tu właśnie zaczyna się poważne niebezpieczeństwo: od czasu, kiedy krótkie włosy weszły w modę, lekarze i fryzjerzy stwierdzili, iż plaga łupieżu rozpowszechnia się ogromnie, a łupież powoduje wypadanie włosów.

Przyczyną tego nie są, rzecz prosta, krótkie włosy, lecz niedostateczna pielegnacja głowy.

Uwolnione od kłopotów, jakie sprawiały długie włosy, kobiety zazwyczaj zaniedbują włosy krótkie. Przeczesawszy kilka razy dziennie włosy, sądzą, że to już wystarczy. Tymczasem przy krótkich włosach brud i kurz daleko łatwiej przedostają się na skórę głowy i dlatego potrzebne jest o wiele staranniejsze mycie, czesanie i masowanie. Staranny wybór środków, odpowiednio częste mycie i masowanie głowy zapobiega łupieżowi i wypadaniu włosów.

Czyste włosy — to zdrowe włosy.

Przez stałe używanie Elida Shampoo zapobiega się najlepiej powstaniu łupieżu i wypadaniu włosów, które są największymi wrogami krótkiej fryzury.

Jak cudowne jest działanie Elida Shampoo, dowodzą podane niżej opinje z pośród publiczności:

Skuteczny przeciw łupieżowi.

„Elida Shampoo okazał się skutecznym przeciw łupieżowi".
pisze p. Patek, Kantrzyn, poczta Linja pow. Wojherowo.

Elida Shampoo jest doskonały.

„Próbka Elida Shampoo okazała się doskonałą",
pisze p. Walery Lipkowski, Nadleśnictwo w Borkach, poczta Dawidgródek, Polesie.

Czyni włosy jedwabisto-miękkiemi.

„Po użyciu Elida Shampoo, stosując się ściśle do podanych wskazówek, stwierdziłem, że działa on doskonale i czyni włosy jedwabisto miękkiemi"
pisze p. Jan Silski, Opalenica.

Elida Shampoo — najlepszy do pielęgnacji włosów.

„Przekonałam się, że Elida Shampoo jest najlepszy z tych, jakie dotychczas miałam w użyciu".
pisze p. Władysława Szmytkowska, Pniewy.

Elida Shampoo — idealny środek do mycia włosów.

„Elida Shampoo jest idealnym środkiem do mycia włosów i powinien się znajdować w każdym domu",
pisze p. Stanisława Sobczykowa, Radomsko, ulica Żelazna 21.

Działanie Elida Shampoo jest zdumiewające.

„Elida Shampoo działa wyśmienicie — jestem bardzo zadowolona",
pisze p. Janina Gawlewiczówna, Posada Olchowska, (Sanok) 388.

SHAMPOO ELIDA

Z TEATRÓW W POLSCE I ZAGRANICĄ.





Nowa Opera Słowiańska. W Teatrze Narodowym w w Zagrzebiu odbyła się w tych dniach premiera opery wybitnego kompozytora chorwackiego — zasłużonego również na polu propagandy sztuki polskiej w Chorwacji — p. Ludwika Szafranek-Kavica p. t. „Medvedgradska Kraljica", osnutej na tle legendy chorwackiej z XII. w. Podajemy tutaj na lewo portret kompozytora, który już dawniejszymi swoimi dziełami operowymi i baletowymi dał się chlubnie poznać, na prawo scenę zbiorową z aktu II. Nowa opera doznała życzliwego przyjęcia ze strony publiczności i prasy.

Fot. Tonka, Zagreb.



Wzuowienie „Pana Damaczego" J. Blizińskiego w Teatrze Narodowym w Warszawie. W setną rocznicę urodzin najznakomitszego po Fredrze komedjopisarza polskiego, Józefa Blizińskiego, a w 50 lat po premierze tej sztuki, wystawiono obecnie „Pana Damazego" w Teatrze Narodowym w świetnej obsadzie, złożonej z pp. Frenkla (1), Kamińskiego (2), Mogilnickiej (3), Rotter-Jarnińskiej (4) i Majdrowiczówne (5).

Ag. fot. „Światowida". — J. Malarski.



„Posłanka" podczas ferji parlamentarnych diwą operetkową. Pani Hilton Philipson, członek izby gmin, występuje z powodzeniem w głównej roli w operetce „Luby włóczęga", granej w Londynie w teatrze księcia Yor. .





Gwiazdy japońskiego teatru. Oto trzy najsłynniejsze w obecnej chwili artystki dramatyczne scen japońskich: na lewo miss Kumeko Urabe, w środku miss Joko Umemura i miss Yoshiko Okada.

Fot. Atlantic. Berlin.



Z NAJNOWSZEGO MALARSTWA POLSKIEGO.





Z wystawy obrazów Kazimierza Cykowskiego w Paryżu. Odbywszy wędrówkę artystyczną po Europie i Afryce, Kazimierz Cykowski urządził wystawę w Paryżu, z której podajemy tutaj na lewo „Głowę Murzyna" — w środku samego twórcę przy pracy w plenerze w Maroko — na prawo „Arabkę w haremie".





Z Salonu Wielkopolskiego Związku Artystów Plastyków w Poznaniu. Urządził tam wystawę zbiorową utalentowany artysta poznański Jan Nowicki. Oto reprodukcje trzech jego obrazów: Autoportret — Żniwa — Brzozy.

Fot. R. S. Ulatowski, Poznań.





Bretońskie motywy u polskiego malarza. C. Mystkowski, którego nazwisko w Paryżu nie jest obcem, wystawił tam świeżo kilka dzieł, z których reprodukujemy tutaj na lewo: „Port w Douarnenen" — w środku portret artysty w jego pracowni w Locronan w Bretanji — na prawo głowa Bretończyka.

TAŃCZĄCA MUZA



U góry: Alice Nikitina, głośna paryska artystka choreograficzna.

Fot. Manuel Frères



U góry: Najsłynniejsza para tancerzy Wielkiej Opery w Paryżu, p. Lorcia i Peretti.

Fot. Manuel Frères



U góry: Miss Graves, gwiazda amerykańskiej sztuki tanecznej.

Fot. Manuel Frères



Na prawo: Maria Senta, tancerka monachijska, podziwiana szczególnie w tańcach ekstatycznych.

Fot. Feldscharek, Wiedeń



Na lewo: Mila Cirul, pełna temperamentu tancerka berlińska.

Fot. Trude Fleischmann.

ZMODERNIZOWANI MURZYNI W KONGO.



Obrazek z „Czarnego Lądu“: Murzyńska orkiestra, przygrywająca do tańca.



Ze starych obyczajów w Kongo: Uroczysty taniec liturgiczny „Tam-Tam“.

Od czasu, gdy murzyńskie melodje i instrumenty muzyczne wtargnęły do najwytworniejszych europejskich i amerykańskich sal dancingowych, murzyni byliby pozbawieni poczucia wzajemności, gdyby z kolei nie przyjmowali nowoczesnych zdobyczy europejskiej cywilizacji. Dawniej do siedzib ich przychodzili od czasu do czasu chyba tylko misjonarze, nawracający ich na wiarę chrześcijańską, lub uczeni, badające tajemnicy najrozmaitszych narzeczy języków murzyńskich. Teraz goście europejscy są bardziej urozmaiceni: częściej nawet od księdza czy profesora witają murzyni . . . reżysera filmowego, którego działalność tam również oparta jest na wymianie: Robi na miejscu zdjęcia do murzyńskich dramatów, przeznaczonych dla Europy lub Ameryki, ale nie ograniczając się do exportu, importuje wzajem filmy cywilizowanego świata. W „najczarniejszej“ Afryce są już kina, są autentyczne lub skarykaturowane mody europejskie, wódki i wina i inne zdobycze nowożytnej kultury. Kraj Kongo, w zachodniej Afryce położony, którego kolonizację a zarazem i cywilizowanie przed pół wiekiem rozpoczął król Leopold II. belgijski, dbając zresztą nietyle o kulturę krajowców, ile o dochody z tej kolonji, dzisiaj już korzysta z wszystkich przyjemności cywilizowanego świata, a z ich połączenia z żywemi jeszcze miejscowemi tradycjami i z niedającymi się zmienić wrodzonymi właściwościami murzyńskiej natury powstaje mieszanina — jak pokazują załączone tu obrazki, charakterystyczna ale i dziwaczna. Przyszłość dopiero okaże wartość tej czarnobiałej syntezy.



Murzyńska publiczność w Kinshaza, przypatrująca się z żywiołowem zadowoleniem wyświetlaniu wesołego filmu z Haroldem Lloydem.

FOT. ZAGÓRSKI — KINSHASA, CONGO-BELGE.

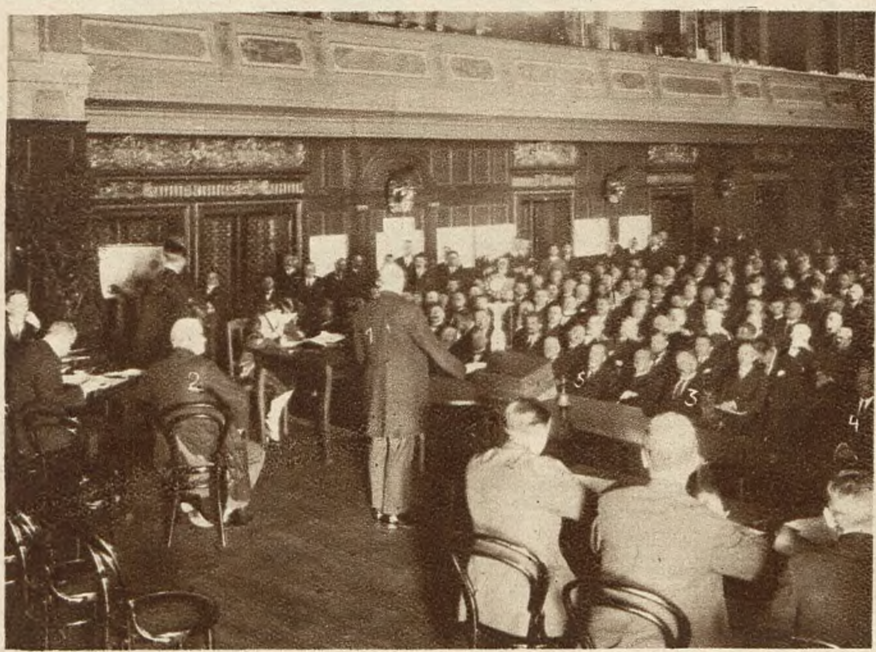


Zjazd wodzów plemion z okazji belgijskiego święta narodowego. Niesieni na palankinach przypatrują się oni tańcom „Tam-Tam“.



Najsławniejsza w całem Kongo orkiestra, wielokrotnie nagradzana na konkursach, krzykliwością przewyższająca nawet . . murzyńskie jazzbandy w Europie.

ZJAZD ZWIĄZKU MIAST POLSKICH W POZNANIU.



W tych dniach obradował w Poznaniu w obecności pp. ministrów Moraczewskiego i Składkowskiego, a przy udziale górą 600 delegatów, Zjazd Związku Miast Polskich, połączony z obchodem 10-lecia Związku. Na trybunie pp. wiceprez. dr. Zawadzki z Warszawy (1), prez. m. Poznania Ratajski (2), min. Moraczewski (3), dyr. Weisbrodt (4), założyciel Związku prof. Smuligowski z Warszawy (5).

ODSŁONIĘCIE POMNIKA POLEGŁYCH Z 15 P. UŁ.



W pięknem otoczeniu starego kościółka pofranciszkańskiego w Poznaniu odsłonięto uroczyście pomnik ku czci poległych w latach 1919—1920 oficerów i żołnierzy 15 p. uł. poznańskich. Pomnik jest dziełem art. rzeźbiarza Lubelskiego i inż. Ballenstaedt'a.

Ag. fot. „Światowida", zdj. na pl. kraj. „Alfa".



Śp. Gustaw Daniłowski. Literatura polska poniosła znowu bolesną stratę przez śmierć śp. Gustawa Daniłowskiego, autora „Marji Magdaleny" i „Jaskółki", za rządów caratu prześladowanego za patrjotyczne dążności. Pogrzeb Zmarłego odbył się w Warszawie z polecenia Marszałka Piłsudskiego na koszt państwa.



Samolot sanitarny. Z ofiar, zebranych przez krakowską sekcję lotnictwa sanitarnego L. O. P. P. zakupiono samolot sanitarny. Na naszem zdjęciu chory umieszczony jest we wnętrzu na noszach, obok stoi kpt. dr. Michalik, nacz. lekarz 2. p. lot., kierownik służby sanitarnej lotniczej.



Instytut św. Stanisława w Rzymie. W tych dniach odbyło się w Rzymie przejęcie instytutu św. Stanisława przez delegata metropolity krakowskiego. Na zdjęciu siedzą chargé d'affaires Janikowski, ks. o. Mosser, chargé d'affaires dr. Günther, radca Strzembosz i ks. Florczak, stoją: pp. Siemiradzki, Kozłowski i Komierowski.



Wybitni dziennikarze rumuńscy w Krakowie. Nasze zdjęcie przedstawia pp. Dragomirescu (1), Bardesco (2) i Cecropide (3), znakomitych przedstawicieli prasy rumuńskiej, zwiedzających pamiątki Krakowa koło Bramy Florjańskiej. Towarzyszą im pp. hr. Skarbek (4), wicekonsul Kijeński (5) i dr. Dobrzycki (6).



Uroczyste otwarcie Nowego Roku Akademickiego w Warszawie. W obecności P. Prezydenta Rzeczypospolitej (X), Kard. Kakowskiego (XX), Senatu i profesorów Uniwersytetu, zaproszonych gości i przedstawicieli organizacji studenckich odbyło się w ub. niedzielę uroczyste otwarcie Nowego Roku Akademickiego Uniwersytetu Warszawskiego.

Ag. fot. „Światowida", zdj. na pl. kr. „Alfa".



Międzynarodowy Zjazd Górniczy w Warszawie. Z udziałem p. Dujardin (X), członka Senatu belgijskiego, posła Stańczyka (XX) i przedstawicieli górników Polski, oraz Belgji, Anglji, Francji, Czechosłowacji i Niemiec obradował w Warszawie Międzynarodowy Zjazd Górników.

Ag. fot. „Światowida", zdj. na pl. kr. „Alfa".



Po drodze chłopiec zobaczył duży, złocisty szyld z napisem „Saloon". Pod napisem na wywieszce umieszczona była długa lista wszelakich smacznych potraw, które czekały na gości.

Chłopiec w każdym razie postanowił przeczekać w jakimś lokalu do czasu, aż się rozwidni. Wszedł więc do „Saloonu", gdzie zamówił szklankę gorącej herbaty i usiadł przy biało wymytym stole. Aby zabić czas do chwili, gdy miasto zbudzi się ze snu, wydobył dużą mapę kolejową, jaką towarzystwa kolejowe w Ameryce rozdają bezpłatnie swoim podróżnym. Na mapie tej przedstawiony był graficznie obszar kraju, leżącego na południe od jezior.

John Workmann zajął się studjowaniem mapy, jednakże ta czynność zupełnie go nie zaabsorbowała. Gdy wodził oczyma po karcie, słuchał, co się dzieje opodal.

Przy ladzie baru stało dwóch mężczyzn. Sądząc z ubioru, należeli do klasy robotniczej. Obydwaj gawędzili z gospodarzem. Chłopiec łowił chciwie słowa rozmowy. Raz po raz słyszał słowo: Mister Taylor.

— Tylko mr. Taylor winien jest naszej niedoli — zapewniał jeden z robotników. Przodownik był mi przychylny i byłby mnie zatrzymał na stanowisku, ale egzamin zgubił nas obydwu.

Gospodarz przytakiwał obojętnie głową i nalewał gościom co chwila świeże szklanki piwa. Gdy obaj wypili, rozmowa toczyła się dalej.

— Przecież to wolna Ameryka, a nie zbutwiała Europa, gdzie każdy listonosz lub kolejarz musi zdawać egzamin — gorączkował się leden z robotników. To grzech i wstyd egzaminować starych ludzi, ojców rodzin, jak jakich smarkaczy. Niech robią to ze studentami. Egzamin jest zdrowy dla jakichś adwokatów i doktorów, ale porządnego tokarza albo montera powinni zostawić w spokoju . . .

John Workmann zapomniał o mapie i z ciekawością łowił potok słów zniecierpliwionego robotnika. Z kolei zaczęto przy bufecie mówić o psychologji. Ciągle przewijało się słowo: „Laboratorjum psychologiczne", jako źródło utrapień. W laboratorjum tem miano traktować wszystkich robotników jak dzieciaków i kazano rozwiązywać najgłupsze zadania. Od pewnego tokarza żądano naprzykład, by za pomocą śruby mikrometrycznej mierzył średnicę różnych wałków stalowych i dokładnie je spisał. Jakiś ślusarz maszynowy musiał rozwiązywać zadania z mnożenia. Cały dzień trwał zwarjowany egzamin, a potem przyszedł smutny koniec i wyrok:

— Nie nadaje się pan do zakładu. Najbliższej soboty otrzyma pan wypłatę tygodniową i w przyszłości nie otrzyma pan u nas zajęcia . . .

Jeden z rozmawiających przy bufecie zwrócił nagle uwagę na Johna Workmanna, który spoglądał na zegarek i badał, jak długi czas dzieli go jeszcze od białego dnia. Po chwili drugi robotnik spojrzał również na chłopca i ociężale zbliżył się do jego stołu.

— Hallo sir! Tak rano, a już pan w drodze? Czy przyjechał pan tu koleją? Jeśli tak, to proszę wracać najbliższym pociągiem . . . Żadnej pracy nie znajdzie pan w tej przeklętej dziurze.

John Workmann popatrzył ostro na mówiącego i odpowiedział poważnie:

— Właśnie tu przybyłem, aby spróbować szczęścia.

Jeden z robotników roześmiał na całe gardło i z trudem tłumiąc śmiech, mówił do swego towarzysza:

— Hallo Jimmy! Popatrz na tego żółtodzióba . . . Przychodzi do Detroit . . . justly and exactly do Detroit, aby tu szukać szczęścia. Wyśmienity dowcip. Dowcip byłby jeszcze lepszy, gdyby nam ten żółtodziób oznajmił, że chce szukać pracy w zakładach Forda.

— Właśnie o tem myślę — spokojnie odpowiedział John.

Starszy robotnik, który pierwszy zagadnął chłopca, usiadł teraz przy jego stole, jego zaś towarzysz podszedł bliżej. Obydwaj spoglądali przez chwilę na Johna Workmanna jak na jakieś osobliwe zwierzę w ogrodzie zoologicznym.

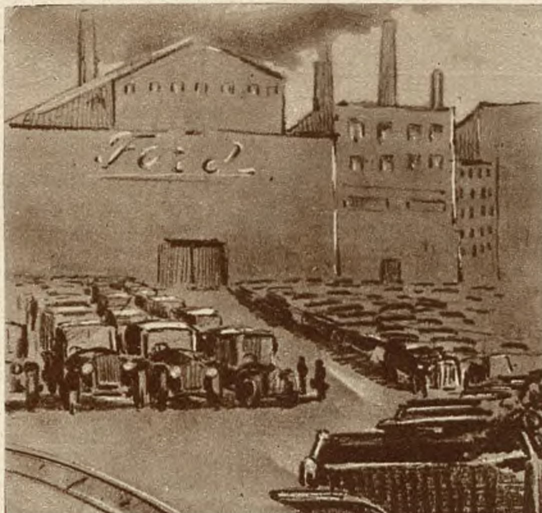
— On chce próbować szczęścia u Forda — zaśmiewał się w dalszym ciągu starszy robotnik. Chce próbować szczęścia w tej najgorszej łaźni na świecie. Ho, ho, sir, życzymy szczęścia. Nas ta przeklęta buda już nie zobaczy . . .

— Chyba, żeby mister Precee'owi z „Psychologicznego laboratorjum" kości porachować — przerwał młodszy robotnik.

John Workmann rozparł się na krześle i patrząc spokojnie w twarz mówiącego, odparł:

— Wątpię, czy mr. Preece byłby zachwycony pańskim planem . . . Mnie się wydaje, że panowie powinni w swojej obecnej sytuacji myśleć raczej o czemś ważniejszem . . .

— Ważniejszem? To jest właśnie dla nas najważniejsze.



Rys. A. Żmuda.

. . . na którym, jak się zdawało, zgromadziły się wszystkie automobile świata.

— Sądzę panowie — powiedział John — że ważniejszem jest wynalezienie chleba dla rodziny.

Na dźwięk tych słów jeden z robotników z pogardliwą miną podszedł do baru, drugi zaś głęboko zamyślony rozważał poważne słowa chłopca i w zamyśleniu mówił:

— Nowe miejsce? Łatwo to powiedzieć, ale ciężko je dostać. Minęły te dobre czasy, kiedy przychodziło się do bramy fabrycznej i odrazu zaczynało się pracę . . . Przekona się pan, jak pan przyjdzie do zakładów Forda. Wpierw musi pan przejść próbę u mr. Preece'a . . .

— Słyszałem o tem. Wiem, że obydwaj panowie straciliście nawet pracę w zakładach mr. Forda, ale są przecież inne fabryki w Detroit, gdzie potrzeba rąk ludzkich. Należy próbować. Tutaj w „Saloonie" napewno nikt panom nie da pracy.

Robotnik podrapał się z zakłopotaniem w głowę, jakby przyznawał rację chłopcu i mówił rozżalony:

— Well sir, to rozsądna rada. Więc co mam robić?

— Wypić dwie filiżanki mocnej, czarnej kawy, żeby przytłumić whisky'y, a potem, najpóźniej o godzinie dziewiątej wyjść i szukać zajęcia.

— All right sir, chciałem nawet próbować dziś w fabryce Sharp'a Brothers'a.

Wypił kawę i w pół godziny, wytrzeźwiony, opuścił „Saloon".

Ale i na Johna Workmanna nadszedł już czas. Była godzina dziewiąta. Ulica o tym czasie zalana była potokiem słońca, a tłum ludzi spieszących do fabryk i biur już się przewalił. John oddał więc swoją walizkę do przechowania gospodarzowi i wyszedł na ulicę.

Wagon kolei elektrycznej przewiózł Johna Workmanna w ciągu dwudziestu minut do zakładów Forda.

Chłopiec stanął przed potężną żelazną bramą zakładów, a jeszcze nie był zdecydowany, czy zgłosić się wprost do mister Forda, czy też do mister Preece'a. Nie wiedział bowiem, czy mister Ford bawi obecnie w Detroit, czy też wyjechał dla wypoczynku na Florydę, a może na wyspę Bahama, dokąd jeździli wszyscy bogaci Amerykanie. Postanowił więc zgłosić się do mr. Preece'a, o którym słyszał jeszcze w Nowym Yorku, jako o prawej ręce Forda . . .

Po upływie kilku minut John przedostał się do portjerni i zgłosił cel swego przybycia.

— Chciałbym widzieć się z mister Preece'em.

Portjer był mocno zdziwiony, ludzie bowiem, którzy zgłaszali się mr. Preece'a, przyjeżdżali zwykle własnemi autami, byli to przeważnie ludzie starsi w bogatych futrach i cylindrach, a nie chłopcy kilkunastoletni. Portjer jednak bał się odmówić żądaniu chłopca, znając ekscentryczność upodobań swego przełożonego. Człowiek ten miał bowiem pasję dawać ludziom różne zagadki i zastawiać na nich sidła. Możliwe więc, że ten młody chłopak został przez mr. Preece'a nasłany, aby zbadać jego zdolność jako portjera . . . Dlatego też po rozważeniu wszystkich tych okoliczności, portjer odpowiedział uprzejmie:

— Well sir, mr. Preece przyjmuje od dziesiątej do dwunastej. Muszę jednak pana uprzedzić, że prawdopodobnie nie zostanie pan przyjęty, o ile mr. Preece sam pana nie zamówił, albo niema pan do niego listu polecającego.

John Workmann nie odpowiedział, wziął bloczek ze zgłoszeniami i wypełnił formularz, potem wyszukał w portfelu bilet, włożył go do koperty i zaadresował do mr. Preece'a i wręczył list portjerowi ze słowami:

— Niech pan będzie tak uprzejmy i wręczy mr. Preece'owi nie tylko kartę zgłoszeniową, lecz i ten list.

Portjer oddalił się szybko, a chłopak do posyłek przeprowadził Johna Workmanna do poczekalni przez dziedziniec fabryczny, na którym, jak się zdawało, zgromadziły się wszystkie automobile świata. Wokoło podwórza ciągnęły się jakby w nieskończoność szeregi budynków i dziedzińców. Panował tu jednak ład i porządek i niesłychana celowość w ustawieniu każdej rzeczy.

Podczas gdy John Workmann przyglądał się z zaciekawieniem życiu podwórza przez okna poczekalni, mr. Preece siedział w swojej pracowni głęboko zatopiony w pracy. Portjer położył mu na biurku kartę i list zamknięty. Mr. Preece spojrzał na kartkę na której wyraźnem pismem wypisane było nazwisko: John Workmann.

— Słyszałem już to nazwisko, ale gdzie? . . . — mruknął do siebie mr. Preece.

Następnie machinalnie rozerwał kopertę i wyjął z niej bilet wizytowy Corneliusa Th. G. Vanderbilt'a. Pod nazwiskiem miljonera wpisane było kilka słów ołówkiem. „Wszystkim swoim przyjaciołom polecam mego przyjaciela Johna Workmanna."

Mr. Preece przebiegł w myślach imiona wszystkich członków rodziny Vanderbiltów, które każdy wykształcony Amerykanin umiał tak dokładnie na pamięć, jak mniej więcej Prusak umie wyliczyć wszystkich Hohenzollernów, począwszy od wielkiego Kurfürsta. Autor polecenia musiał być napewno drugim synem, trzeciej linji Vanderbiltów. Mr. Preece sięgnął więc ręką po „Almanach czterystu", który w Stanach Zjednoczonych odgrywa rolę almanacha gotajskiego. Przypuszczenie okazało się trafne. Tylko jeden z Vanderbiltów nosił to imię, miał lat siedemnaście i chodził na uniwersytet.

Mr. Preece nie znał go wprawdzie osobiście, znał za to bogactwo Vanderbiltów, których miljony były o osiemdziesiąt lat starsze od miljonów mr. Forda. Człowieka, którego polecał Vanderbilt należało w każdym razie grzecznie przyjąć. Dlatego też mr. Preece nacisnął guzik dzwonka i kazał wprowadzić gościa do swego gabinetu. Za chwilą stanął w drzwiach John Workmann.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z WYSTAWY HISTORYCZNEJ FRYZUR W PARYŻU.







Bardzo ciekawą wystawę urządzono w tych dniach w Paryżu. Przedstawia ona retrospektywnie rozwój fryzury damskiej od czasów starożytnych, aż do spółczesnej doby. Wykazując całą odmienność obecnej mody w stosunku do dawniejszej, jest ona zarazem świadectwem, że stosunkowo jeszcze najwięcej podobieństwa zachodzi w tej dziedzinie pomiędzy czasami naszymi, a starych Greków. Natomiast rażące przeciwieństwo dzieli dzisiejszą modę od średniowiecza i epoki tak barokowej, jak i romantycznej. Z naszych zdjęć pierwsze przedstawia damę z pierwszej połowy ubiegłego stulecia — środkowe odtwarza grupę starożytnych kobiet Hellenek — ostatnie jest reprodukcją sceny charakterystycznej wczesnego renesansu.

Fot. Service de Presse, Paryż.

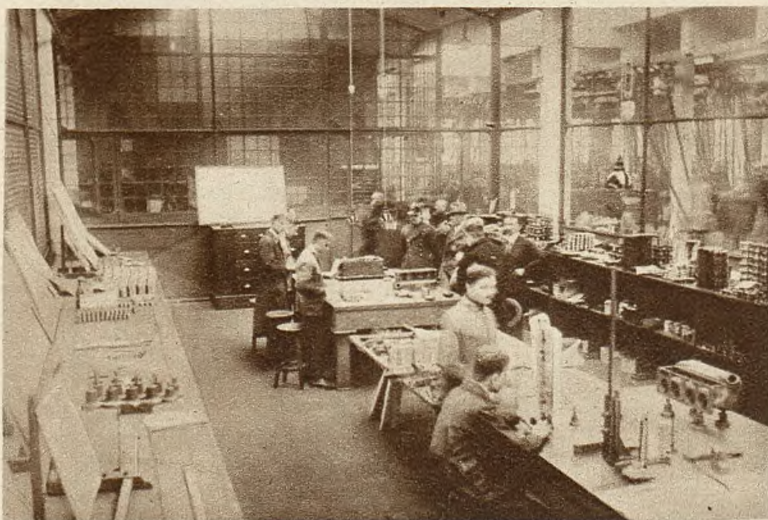
Lot nad śnieżnymi szczytami alpejskimi. W obecnej chwili na popularność w szerszych warstwach ludności mogą liczyć tylko udane lub nieudane loty ponad oceanem. Loty ponad wysokimi szczytami alpejskimi mniej dzisiaj zajmują ludzi, chociaż — jak to pokazuje choćby to nasze zdjęcie, przedstawiające lot hydroplanem ponad śnieżnymi Alpami w wysokości 4000 m — jest w nich może więcej piękna.

Fr. C. Fuerst.

Prezydent Rzplitej w Zakładach Mechanicznych »Ursus« S. A.

W dniu 18 października r. b. w godzinach porannych p. Prezydent Rzplitej zwiedzał w towarzystwie Szefa Gabinetu Wojskowego płk. S. G. Zahorskiego, zastępcy mjr. Fydy, oraz adjutanta kpt. Nagórnego, fabryki Zakładów Mechanicznych „Ursus“ w Czechowicach pod Warszawą.

Wysiadającego z samochodu p. Prezydenta Rzplitej powitał prezes Rady Zarządzającej p. inż. Ludwik Rossmann, oraz przedstawiciele władz wojskowych z Szefem Departamentu Inżynierji płk. S. G. Przybylskim na czele.



Po krótkiem wyjaśnieniu dyrektora zarządzającego p. inż. W. Januszewskiego, dotyczącem genezy powstania i rozplanowania fabryk, p. Prezydent oprowadzany przez dyrektorów poszczególnych fabryk zwiedził szczegółowo odlewnię żeliwa, odlewnie bronzu, aluminjum i innych metali półszlachetnych, oraz fabrykę samochodów, gdzie były demonstrowane pierwsze samochody produkcji URSUSA.

Przed wyjazdem prezes Rady Zarządzającej inż. Rossmann w gorących słowach dziękował p. Prezydentowi Rzplitej za zaszczycenie Swą wizytą i zainteresowanie się nową placówką przemysłową, na co p. Prezydent w odpowiedzi zaznaczył Swe żywe zadowolenie z wzorowego urządzenia fabryk i intensywnie rozpoczętej produkcji.

Wychodzącego do samochodu p. Prezydenta oczekiwali zebrani robotnicy, których delegat dziękował p. Prezydentowi w prostych słowach za zwiedzenie fabryk, na co p. Prezydent odpowiedział, podkreślając zalety polskiego robotnika.

Odjeżdżającego p. Prezydenta zebrani robotnicy żegnali entuzjastycznymi okrzykami.

NAJPIĘKNIEJSZE DZIECKO POLSKI

KONKURS ROZPISANY PRZEZ FABRYKĘ PUDRU DLA DZIECI **„HYGENOL“**

Dziecko — to przyszłość każdego narodu, przyszłość pod każdym względem, a więc i co do jego dorodności. Rozpisany przez fabrykę pudru dla dzieci „HYGENOL“ konkurs na najpiękniejsze dziecko Polski jest nie zabawką, ale pracą nad urodą przyszłej ludności Polski. To też niewątpliwie wezmą udział w tym konkursie wszystkie matki — Polki, nadsyłając pod adresem „Światowida“ w Krakowie (z dopiskiem: Na konkurs piękności dziecka) fotografję swoich pociech w wieku od 1 roku do 4 lat. Fotografje prosimy nadsyłać bezzwłocznie w formacie wizytowym, ile możności na papierze błyszczącym. Do fotografji należy dołączyć na osobnej kartce: imię, nazwisko i adres dziecka.

*

Fotografje będą kolejno w piśmie „ŚWIATOWID“ reprodukowane z umieszczeniem wyłącznie numeru bez podania nazwiska.

*

Na końcu konkursu odbędzie się głosowanie załączonymi kartkami:

Karta głosowania:

Najpiękniejsze dziecko jest Nr. ....



NAGRODY:

1. Nagroda.
Zegarek złoty damski marki Schaffhausen dla matki i medaljonik złoty z brylantem dla dziecka.

2. Nagroda.
Zegarek damski złoty marki Silvana dla matki i medaljonik złoty z szafirem dla dziecka.

3. Nagroda.
Zegarek damski srebrny marki Silvana dla matki, medaljonik złoty dla dziecka.

4. Nagroda, jak nagroda 3.

10 Nagród dalszych:
Roczny abonament »Światowida« bezpłatnie.

10 Nagród dalszych:
Po 1 tuź. pudru dla dzieci »Hygenol«.

10 Nagród:
Po ½ tuź. pudru dla dzieci »Hygenol«.

*

Przysyłajcie fotografje jaknajrychlej i zbierajcie karty głosowania.

INFORMUJE O MODZIE



podaje fotografje najnowszych modeli ułatwia zakup

KATALOG

wysyłamy na żądanie

DARMO

(jak i próby ostatnich nowości)

446 przez

DOM TOWAROWY
BRACIA JABŁKOWSCY
WARSZAWA BRACKA 25

DARMO

PRZEMYSŁ POLSKI STWÓRZMY!

wyuczamy dokładnie wyrobu dywanów perskich BEZ WARSZTATU! Dla przyjezdnych nauka przyspieszona! Kanwa i wełna doborowy gatunek! Wzory stylowe, bogaty wybór! Ceny i warunki dogodne! Roboty rozpoczęte z wzorami, starannie dobrane odwrotnie wysyła się z należytem pouczeniem! Także wełna północna wszystkie barwy! Dywany, makaty, chodniki, poduszki itp. gotowe i na zamówienie! Wykonanie artystyczne i terminowe! 437

„SMYRNAPERS“
KONCES. SZKOŁA I WYTWÓRNIA DYWANÓW

H. GODZISZEWSKA
KRAKÓW / PIJARSKA 5



W JAKI SPOSÓB USUWA SIĘ WŁOSKI I PUSZEK PODŁUG DOLLY-SISTERS:

„Należy wziąć trochę tego cudownego perfumowanego kremu ‚TAKY‘ w tej formie, w jakiej wydobywa się z tuby. Niech pani zaczeka 5 minut, i po użyciu trochę wody pańska skóra stanie się biała i gładka, oraz nie będzie posiadała ani jednej ciemnej plamki. Jak panie mogą dzisiaj jeszcze posługiwać się niewygodną brzytwą, która drażni skórę, wywołuje pryszcze i po użytku której włos odrasta coraz bardziej szortki, sztywny i kłujący, lub też skomplikowanemi w użytku dépilatoiré'ami! ‚TAKY‘ jest nader ekonomiczny i nieszkodliwy; usuwa skutecznie włoski, zaś po dłuższym użytku kremu ‚TAKY‘ włos w końcu zanika zupełnie. Jesteśmy zdania, że ‚TAKY‘ jest wspaniałym i niezbędnym wynalazkiem przy obecnej modzie krótkich spódniczek i przejrzystych pończoch.“

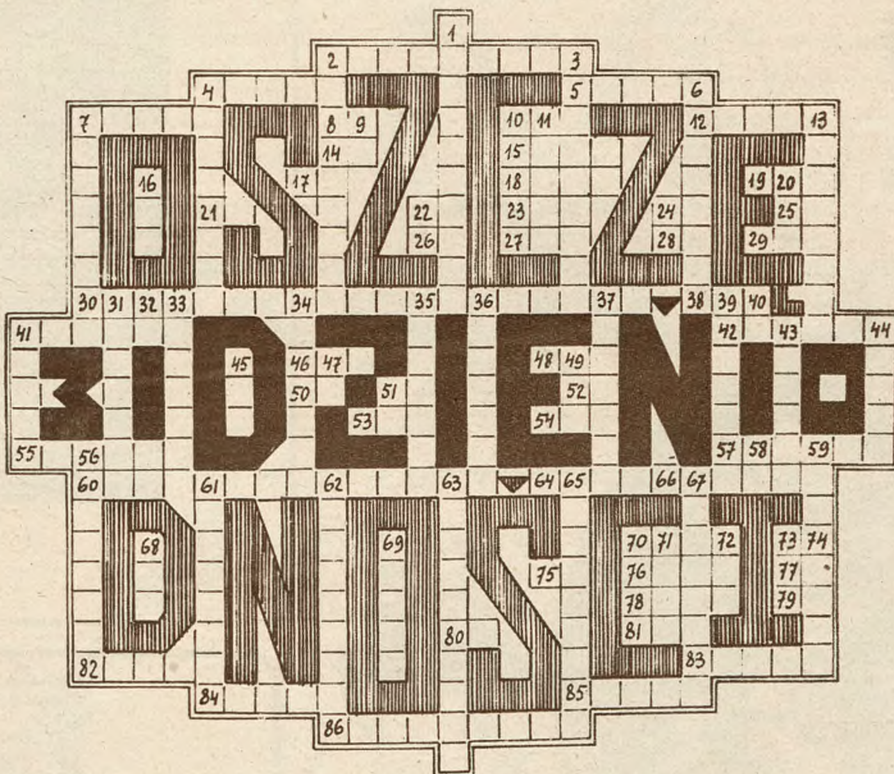
„TAKY“ jest do nabycia we wszystkich odnośnych sklepach po cenie zł. 5 za tubę. — Generalne przedstawicielstwo: A. Bornstein & Co., Gdańsk, Boettchergasse 23/27. — Tel.: Gdańsk 266-14. — Pocztowe Konto Czekowe: P. K. O. Poznań 207-170. — **Tylko przy tubach z nadrukiem firmy A. Bornstein & Co. dołączony jest sposób użycia w języku polskim i tylko za te gwarantujemy!**

472

KONJAKI WHISKY **Winkelhausen** RUMY ARAKI
ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE WINKELHAUSEN, TOW. AKC. STAROGARD-POMORZE. ZAŁ. 1846.
474

Krzyżykówka.

Ul. M. Sławnicki.



Znaczenie wyrazów.

Poziome:

2. Wzmaganie się. 4. Wrzeciono. 5. Zalotny gest. 7. Imię świętej (polsksiężnej). 8. Miara roli. 10. Najedzony. 12. Mała knieja. 14. „Tak" w obc. jęz. 15. Dranica wspak. 17. Skr. to znaczy. 18. Oprawa obrazu. 19. Rodz. tamy wodnej. 21. Skr. pod tytułem. 22. Pożegnanie. 23. „Orać" po łac. 24. Miasto biblijne. 25. „Król" w obc. jęz. 26. Zaimek osob. 27. Egoista. 28. Rodzajnik włoski. 29. Znak chem. 30. Przysłowie o ziarnie. 38. Rzymskie bóstwo. 41. Rodak (w gwarze). 42. Szkło oczne (objektyw). 46. Skamieniały popiół wulkan. 48. Jezioro po franc. 50. Jak 26. 51. Znak chem. 52. Wykrzyknik. 53. Twierdzenie po franc. 54. Przeciwieństwo dobrego. 55. Inaczej: szpeciło 57. Złote monety. 60. Zamożność. 62. Pobudka do czego. 64. Wykonanie dzieło). 66. Port bałtycki. 70 Miasto w Lombardji. 73. Skr. spółka. 75. Skr. liczba pojedyńcza. 76. Egipski bożek. 77. Spółgłoska fonet. 78. Rakieta. 79. Zaimek wskaz. 80. Skrót wagi. 81. „Chwytać" po łac. 82. Odmiana antylopy. 83. Kołysać. 84. Hełmy. 85. Czynność (działanie). 86. Zatoka azjatycka na morzu Śródziemnem.

Pionowe:

1. Rozpowszechnianie. 2. Daleki przodek. 3. Środek komunikacyjny. 4. Uzdrowisko w Małop. 6. Miasto w pow. ostrołęckim. 7. Miasto w Małop. (nad Prutem). 9. Grecka litera fon. 10. Imitacja brylantów. 11. Miasto pod Wilnem wspak. 13. Miasto w Małopolsce (nad Sanem). 16. Dopływ Niemna. 20. Sztuka w obc. jęz. 22. Rzeka we Włoszech. 24. Areszt (w gwarze). 31. Miasto na Korsyce. 32. Spółgłoska fonet. 33. Najeźdźca 34. Mechan. przyrząd samodzielny. 35. Przejmujący grozą zbieg okoliczności. 36. Zetknięcie się. 37. Uroczystości. 39. Marsze (kroczenia w orszakach). 40. Godność kapłańska w skrócie wspak 41. Czterokonny zaprząg. 43. Plakacki (broszurki). 44. Zwaliska. 45. Szpik. 47. „Jeden" w obc. jęz. 49. Tatarska osada koczownicza. 51. Symbol złota 56. Garncarstwo. 58. Jak 47. 59. Dopływ Renu. 61. Sadownik. 62. Warownia w starogreckich miastach. 63. Jak 1. 65. Będę śpiewać. 67. Żeńskie imię. 68. Nizina. 69. Miasto w Polsce. 70. Rumuński premjer z r. 1911. 71. Mgła. 72. Owad. 73. Postać biblijna. 74. Bajdurzyć.

Rozwiązanie zagadki należy nadsyłać do dnia 5. listopada br. wraz z kuponem.

Za trafne rozwiązanie powyższej zagadki redakcja „Światowida" przeznacza w drodze losowania jako nagrodę:

elegancki komplet włóczkowy.



W losowaniu o nagrodę za trafne rozwiązanie los padł na p. R. Dutkiewiczową, z Warszawy. Redakcja „Światowida" prześle jej nagrodę w postaci pięknej roboty ręcznej w najbliższych dniach pocztą.

Rozwiązanie zagadki z nr. 41:

„Marja Rodziewiczówna."

M
Ż A L
S T R Ó J
S Z E J T A N
M U C H A W I E C
O K A R Y N A
G R O C H
O D A
Z
P R O M I E N I E
E
E W A
I G I D I
H J A C Y N T
S K O C Z Y L A S
B O R Ó W K A
K A W K A
I N N
A

Trafne rozwiązanie zagadek z nr. 41 nadesłali:

J. Henke, Poznań. St. Jamontowicz, Wilno. E. Kargeowa. Poznań. J. Świeczyńska, Lwów. St. Szymański, Kraśnik. H. Łuczyńska, Radom. J. Wyszyńska, Oszmiana. Wł. Tabinówna, Stanisławów. Z. Midelska, Warszawa. H. Girtler, Włochy. H. Skoczylasowa. J. Leślan, Łódź. R. Mańkówna, Lwów. G. Geppert, Lwów. Br. Szulc, Śniatyn. J. Baziuk, Kraków. S. N., Łuków. Z. Siewierska, W. Bittner, Król. Huta. J. Szwestka, Tczew. M. Weiner, Śniatyn. U. Graczyńska, Poznań. K. Wawrzynowicz, Brodnica. Z. Tietz, Warszawa. G. Jarzynowa, Lwów. E. Borek, Dziedzice. Z. Dańcówna, Oświecim. W. Termanowski, Dziatkiewicze. G. Marzecka, Warszawa. A. Zdzitowiecka, Tuchola. E. A. .zutowiczówna, Nowa Wilejka. H. Pawłowska, Brodnica. J. Bentke, Żywiec. A. Rotter, Chełm Lub. S. Michalski, M. Sławnicki, Słanki. A. Nowo-adówna, Lwów. Dienstag, St. Widelski, Warszawa. D. Herbstmanówna, Warszawa. Daszyński, Warszawa. Teka, Żyrardów. Z. Królicki, Tłumacz. St. Szeferowa, Łódź. Wł. Bulicz, Kraków. Z. Jeleniówna, J. Nowak, Dąbrowa Górn. A. Rotter, Kraków. J. Lewenstein, Warszawa. F. Jesionowska, Poznań. E. Wasserbergerówna, Oświęcim. J. Kosek, Kraków. H. M., Kraków. R. Węgrzyn, Kraków. M. Skalska, Rajgród. J Kubacka, Poznań. Nazwisko nieczytelne, Opalenice, J. Jesionowska, Poznań. M. Frank, Lublin. J. Gerstenfeld, Drohobycz. „Maryśka" z Kartuz. Bolesław Wajnert, Toruń. M. Walawender, Lwów I. Grabowska, Dęblin. W. Gwozdzicki, Jasło. O. Szczepańska, Lwów. H. Baron, Lwów. T. Kallwejt, Lwów. M. Konowalukowa, Kraków. H. Rowińska, Zgierz. K. Steinówna, Września. I. Radziwiłłówna, Stolin. E. Witosławska, Poznań. Z. Opielińska, Września. St. Kaczkowski, Łęczyca K. Gorzejewski, Warszawa. R. Dutkiewicz, Warszawa. M. Miszczakowa, Warszawa. St. Grodzicki, Brześć. J. Kwiekowa, Cukrownia, Dobrzelin. Al. Dürr, Podłęże. Fr. Łukaszewicz, Wilno. St. Kochański, Stanisławów. A. Rusinko, Stanisławów. H. Kastnerowa, Kraków. Wł. Boner, Lwów. J. Kawecki, Jaworzno. Z. Żytna, Lipowa. Z. Wrzyszczyńska, Poznań. W Stanslicka, Warszawa. J. Węgierski, Lwów. S Wisławska, Bydgoszcz. W. Krawczykowa, Kraków. H. Gumiński, Lwów. T. Sobecki, Poznań. A. Rzepecka, Tarnów H Opielińska, Środa. T. Łopuszańska, Rayсza. B. Niemicz, Tarnopol. L. Panasewiczówna, Wilno. St. Kędzierska, Kraków. E. Persicówna, Wilno. H. Millerówna, Warszawa. J. Włoszkiewiczowa, Kościan. J. Reiter, Zamość. Z. Tomeczkówna, Kraków. Cz. Kozłoewska, Warszawa. W. Widuchowska, Katowice. B. Denasiewiczówna, Glinna. Steinbergowie, Łodź. J. Dyduszyńska. Sambor. J. Bibring, Stanisławów. J. Lewicka, Stanisławów. H. Starzyńska, Łódź. H Skulska, Białowieża. J. Chomicka. Warszawa. F. Strykowska, Zduńska Wola. W. Jaworowska, Warszawa. H Mokowska, Sosnowiec. W. Per, Wilno. J. Waniek, Kraków. Z. Zabiegajowie, Kraków. M. Butter, Siersza. W. Laskowska, Rgielsko. M. Mostowska, Sambor. J. Szczodrowska, Krotoszyn. I. Lewicka, Lwów. J. Szarski, Milanówek. Z. Szmarslówna, Warszawa. St. Dąbrowski, Warszawa. J. Landau, Warszawa. B. Kościelecka, Tursko. J. Dymczyńska, Gniezno. O. Urbanke, Bielsko. Z. Tejkowska, Kruszwica. J. Rozłucki, N. Sącz. J. Bill, Tarnów. A. Zyzniewska, Konin. Z. Sikorska, Poznań. J. Utyńczukówna, Brody. Wł. Antoniewicz, Dolina. St. Bidziukówna, Żywiec. M. Chrapkiewiczówna, Żywiec. R. Kondziołka, Żywiec. J. Wojnakowski, Bielsko.

KUPON do losowania nagrody za rozwiązanie zagadek w nr. 44. z dn. 29. października 1927 r.

Nowości filatelistyczne.



Włochy przedrukowały istniejące dwa znaczki poczty pneumatycznej, obniżając opłatę na każdym po 5 centów, a mianowicie: przedrukowano znaczek 20 centowy w kolorze lila na 15 cent. i 40 centowy różowy na 35 centów. Papier biały o wodnych znakach z koroną. Biuro filatelistyczne Jerzy Krzyżanowski, Łódź, Andrzeja 4.



Bądź dumną ze swej kuchni.

VIM jest wprost niezastąpionym środkiem dla utrzymania czystości w kuchni. Nieco Vimu na wilgotnej ściereczce usunie po lekkiem tarciu wszystkie plamy i znaki ze stołu, z kredensu, z półek oraz doskonale oczyści widelcie i noże.

Vim nie niszczy rąk.

VIM *Nieco Vimu na wilgotnej ściereczce.*

Lever Brothers Limited, Anglja.

478

Nawet nie widząc - chwyta każda kobieta po mydła toaletowe Lukaschika Tarnowskie Góry



J. LUKASCHIK
FABRYKA MYDŁA
TARNOWSKIE GÓRY.

FILATELIŚCI!

Niezwykła okazja! **Niezwykła okazja!**

Odpowiednie dla wszystkich zbieraczy, nadaje się na prezent jak dla osób starszych, tak i dla młodzieży.

Wielka kolekcja znaczków całego świata, złożona z 2300 znaczków każdy inny o wysokiej wartości katalogowej do 1600·— franków.

„SATURN"

150 znaczków Austrji, każdy znaczek inny. stemplowane.
200 „ Polski, każdy inny, wiele kompletnych serji, jak konstytucja, wystawa, sejmowe, dopłata, służbowe i t. d.
100 znaczków Bolszewji i Rosji, wojenne i przedwojenne, bardzo ładnie reprezentowane, każdy inny. stanowi lepszy zbiór.
150 znaczków Niemiec, wiele kompl. serji, czyste i stemplowane.
100 „ Belgji, każdy inny, stemplowane, wysokie wartości.
100 „ Gdańska, każdy inny, kompl. serje, czyste i stempl.
100 „ kolonji francuzkich, każdy inny czyste i stempl.
25 „ Bośnji, obrazkowe, stemplowane.
25 „ Ukrainy, każdy inny. czyste i stemplowane.
50 „ Czech, każdy inny, wszystkie stempl. kompl. serze.
20 „ Brazylji, stemplowane, każdy inny.
20 „ Czarnogórze, czyste, lepsze obrazkowe,
15 „ Indji holenderskich, każdy inny, stemplowane.
15 „ Francji, tylko lepsze, stemplowane.
30 „ państw amerykańskich, każdy inny, rzadsze.
200 „ całego świata, każdy znaczek inny, stemplowane.
1000 „ całego świata, mieszanych, w tem najmniej 300 gatunków

2300 razem, co stanowi większą kolekcję o wartości katalogowej około 1600·— franków.

Do tego bezpłatne premjum: ząbkomierz, książeczka do wkładania znaczków, 1000 nalepek do przyklejania znaczków, 2 zeszyty do wklejania znaczków, 30 przeźroczystych torebek.

wszystko to razem tylko za 50·— zł.

plus opłata pocztowa 1·5·.

Korzystajcie z okazji, dopóki zapas starczy.

Wymienione kraje można zamawiać każdy osobno podług cen podanych w naszym cenniku-katalogu Nr. 9, który wysyłamy za 2·50 lub za pobraniem za 3·50. Katalog przewiduje wszystkie bez wyjątku znaczki polskie i gdańskie pojedyncze i w serjach z uwzględnieniem kolorów, ząbkowań, gatunku papieru oraz błędów, a zagraniczne w serjach i gotowych zestawieniach, Wydanie eleganckie na kredowym papierze w kokorowej okładce, wiele odbitek klisz.

Należność wpłacać do PKO w Warszawie na konto Nr. 60.742 lub przekazem pocztowym, za pobraniem wysyłamy jedynie po nadesłaniu 1·30 na porto. Do wszelkich zamówień załączać znaczki na opłatę pocztową najmniej 80 gr.

Biuro filatelistyczne „Esperantista Filatelejo"
Jerzy Krzyżanowski, Łódź, Andrzeja 4.

H U M O R.

GDY INNI W NIEDZIELĘ SIĘ BAWIĄ, ON JEDEN MUSI »PRACOWAĆ«.





427

368



FOSFATYNA FALIERA

NAJLEPSZY POKARM dla DZIECI
SMACZNY i WZMACNIAJĄCY
Niezbędny podczas odłączania od piersi i w okresach rośnięcia
Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości.
Niezastąpiona odżywka dla mamek, matek i rekonwalescentów.

ŻĄDAJCIE SŁYNNEJ MARKI FRANCUSKIEJ
FOSFATYNA FALIERA
WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTW.
Paryż, 6 rue de la Tacherie.



Powolne dni rekonwalescencji...

jakże dłużą się one! Stan podrażnienia i niechęć do wszystkiego opanowują chorą. Jak zwalczyć je? Tylko za pomocą "4711". Zaledwie przeniknie powietrze jej aromat, wnet ożywia się duch i nabiera świeżego polotu. Tak, siostro droga, jakże cudownie ożywia mnie ona i odświeża!

Jedynie prawdziwa z marką prawnie zastrzeżoną "4711" (Etykieta Niebiesko-Złota).



No 4711. Eau de Cologne

Gener. Zast. na Rzeczposp. Polską Zygfryd Bochner i S-ka, Dziedzice. 467

SENSACYJNE FOTO-AKTY Z PARYŻA.

Oryginalne zdjęcia pełne realizmu i pikanterji. Jedyne w swoim rodzaju. Serje kompletne zł 15·— Wydanie luksusowe zł. 20·—. Serja reklamowa wraz z katalogiem specjalnych artykułów paryskich zł. 10.— wysyła za uprzednim wysłaniem gotówki Firma „Diane" Bureau IX. Boîte Postale 8, Paris 9. 461

Zbieraczom rzadkich widokówek wysyłam ilustrowane katalogi i wzory oryginalnych foto-aktów z natury — za pobraniem pocztowem zł. 10·— i wzwyż. — Średnicki, Warszawa, Czerniakowska 150a. Cenniki po nadesłaniu porta. Wysyłka dyskretna. 466

Mężczyźni,

cierpiący na niemoc płciową, otrzymają za zwrotem kosztów przesyłki w wysokości 1 zł. (ewtl. znaczkami pocztowemi) bezpłatnie moją książkę o mym sensacyjnym wynalazku „HEUREKA". Adres: **Patent 30.** Cluj, Kolozsvár (Rumunja), Postfach 1. 251

JĄKANIE

oraz wszelkie inne zboczenia mowy radykalnie usuwa Zakł. Lecz. dla jąkałów. **S. Żyłkiewicza, Warszawa, Chłodna 22.** Prospekty bezpłatnie w kanc. g. 4—5 p. p. 452



CHORE NERWY!

Kroniki pism codziennych, prowadzą stałą rubrykę samobójstw. Czytelnicy pism spotykają się bardzo często z komentarzem do licznych wypadków odebrania sobie życia że przyczyną tragedji tego lub innego człowieka był . . . rozstrój nerwowy. Lekarze całego świata, walczą z tym chorobliwym stanem u swoich pacjentów, którzy jako chorzy na nerwy, są jeszcze uleczelni.

Ile dni w roku, tyle bezsennych nocy spędzają chorzy na nerwy, a podczas swoich cierpień myślą tylko nad tem, jak je skrócić jak położyć kres bezgranicznym mękom. Rozmaitego typu bóle głowy, szum w uszach, jakieś nieokreślone rysunki przed oczami, kurcze mięśni, zaburzenia w trawieniu wszystko to stwarza niezdolność do pracy, a jest objawem chorych, wycieńczonych nerwów.

Ludzie powojenni, to materjał znakomity na chorych nerwowo, to falanga stałych bywalców w poczekalniach lekarskich, to kadra samobójców.

W walce o zdrowe nerwy, o zdrowe pokolenia na pierwszy plan, wysuwa się oryginalny środek leczniczy, znany na szerokim świecie pod nazwą: Kola-Lecithin. Liczne świadectwa stwierdzają, że Kola-Lecithin stwarza jako środek leczniczy nieraz cuda, doprowadza właściwe substancje odżywcze do najdalszych punktów obiegu krwi, dodaje otuchy, utrzymuje człowieka w świeżości i młodości. O skutecznem leczeniu przekonać się łatwo każdy może, jeżeli w ciągu najbliższych dwuch tygodni nadeszle do firmy

E. PASTERNACK, BERLIN S. O.
Michaelkirchplatz 13 Oddział 243

swój adres lub adres kogoś ze znajomych, a wówczas otrzyma

ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE

małe pudełko Kola-Lecithin i pouczającą broszurę. W broszurce tej znajdują się wskazówki dla uspokojenia chorych nerwów, napisane świetnie przez lekarza specjalistę, który sam walczył ze swojemi choremi nerwami. Nie należy tracić sposobności i jeszcze dziś zamówić próbne pudełko Kola-Lecithin. 463

CRÈME MOUSON

Nietylko dla pań — lecz także i dla panów niezbędne jest pielęgnowanie cery wyrobami Crème Mouson. Crème Mouson czyni najbardziej szorstką i popękaną skórę gładką i zapobiega przykremu pieczeniu twarzy oraz ściąganiu się skóry po goleniu. Usuwa on także niepożądany połysk cery i rażącą czerwoność. Przez codzienne używanie łagodnego mydła Crème Mouson uzupełnia się skuteczne pielęgnowanie cery.



MYDŁO CRÈME MOUSON

421



Dziś wesołe życie mam — Bo mi RADION pierze sam.

Panna Kasia Mądralska używa Radion. Nie męczy się praniem, bo Radion wykonywa za nią całą pracę.

RADION sam pierze!

„Rozpuścić Radion w zimnej wodzie, namoczoną przedtem bieliznę włożyć do roztworu i gotować 20 minut, potem płukać starannie.

Bielizna staje się czysta i śnieżnobiała.



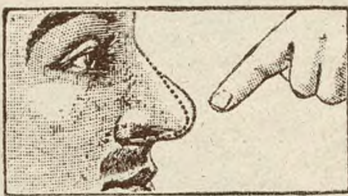
Tarcie i szczotkowanie jest zbędne tym trudem — niszczy bieliznę i ręce, a tak łatwo można tego uniknąć!

Idealny środek samopiorący

RADION

oszczędza bieliznę. 465

Uniwersalny aparat do kształtowania nosa „Zello-Punkt"



Podobne błędy w budowie nosa dadzą się łatwo usunąć aparatem „Zello-Punkt".

Niekształtny nos — przeszkodą w życiu.

Ogólnie wiadomo, że duży i gruby nos, szpeci twarz normalną, postarzając zarazem daną osobę. Skoro n. p. kobieta chce, aby oblicze jej nabrało powabu młodości, powinna w pierwszym rzędzie pomyśleć o nadaniu normalnego kształtu swemu nosowi. Brzydki i nieforemny nos nietylko podpadnie każdemu, lecz jest również bardzo niedogodny nietylko dla pań, lecz także dla panów i dzieci. Nieforemny nos stanowi nawet poważną przeszkodę dla kupca i urzędnika, którym z trudem tylko uda się utrzymać konieczny w takich wypadkach autorytet.

Najwięcej jednakże cierpią w tym względzie kobiety. Stwierdzonem bowiem jest, że błędy fizyczne wywołują nieraz depresje umysłowe. Nie można też wziąć nikomu za złe, że stara się wady podobne usunąć, a już najmniej uważać to za próżność. Powinien sobie wręcz każdy uważać za swój obowiązek, aby jego wygląd zewnętrzny przedstawiał się jak najsympatyczniej.

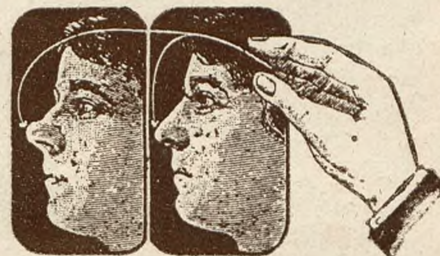
Aparat „Zello-Punkt" pasuje do każdego nosa, podawanie i opisywanie więc kształtu jest zbędne.

Cena aparatu 16·50 zł. z przesyłką 17·50 zł. Do każdego aparatu dołącza się bezpłatnie dokładny opis i sposób użycia.

Sposób użycia aparatu „Zello-Punkt" bardzo łatwy, najwygodniej podczas snu.



Wpływ dobroczynny normalnego kształtu nosa.



Powyższy świetny rezultat osiągnięto w krótkim czasie aparatem „Zello-Punkt".

„Zello-Punkt" jako aparat ortopedyczny, sporządzony przy współudziale lekarzy ściśle podł. najnowszych badań naukowych stał się już dla niejednego dobroczyńcą, stąd też gorące zalecanie go przez wielu profesorów i lekarzy. Rezultat długoletnich zabiegów i licznych prób najznakomitszych lekarzy i badaczy jak Langenbeck, Dieffenbach i Schleich zastosowany został przy konstrukcji najnowszego modelu 21, uniwersalnego aparatu do kształtowania nosa „Zello-Punkt". Liczne doświadczenia wykazały całkowitą użyteczność aparatu, a lekarze specjaliści określają go jako ostatni najdoskonalszy wyraz techniki w tym kierunku. Aparat przez swą wyściółkę dopasować można jaknajdokładniej do każdego nosa, a elastyczność i miękkość wyściółki nie przeszkadza w noszeniu bądź w oddychaniu.

Z uznaniem i wdzięcznością wyraża się o nim każdy, tem więcej, że aparat „Zello-Punkt" dopomógł mu do pozbycia się śmiesznego nieraz wyrazu twarzy, że kształt jego nosa t. zw. ogórkowaty przestał być przedmiotem drwin innych, oraz że z powodu szerokiego lub grubego nosa przestano jej uważać mimo 20 lat za znacznie starszą. 468

B. Prusiewicz, Poznań 1, plac Nowomiejski 7a.

Darmo!

zajmujący cennik najpewniejszych i najlepszych w świecie prezerwatyw — niebywałe i niewidziane nowości! z 2 wzorami za zł. 1; z 3 wzorami za zł. 1·20 — z całą kolekcją wszystkich gatunków za zł. 2; z prowincji w znaczkach pocztowych — tuzin zł.: 4,6, 9 i 12 wysyłka poczt. zupełnie dyskretnie

Perfumerja FEDERA
Lwów — Sykstuska L. 7 dom własny. 431

FILATELIŚCI

Wszystkie wydania Polski, odmiany koloru i papieru. Znaczki zagraniczne. Cennik bezpłatnie. Biuro Filatelistyczne, Łodź, Cegielniana 2. 464

OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI

NISZCZY BRODAWKI SKÓRY STWARDNIENIA ODCISKI

ARAGO ST. GÓRSKIEGO WARSZAWA

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

331

„OLLA" PREZERWATYWY

„OLLA"

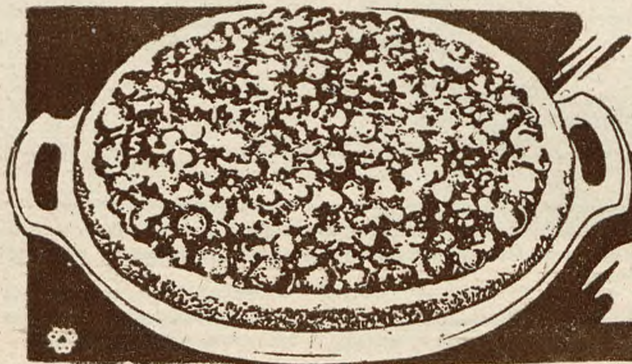
jedyna istniejąca niedościgniona marka światowa, udowodniona zupełna gwarancja za każdą sztukę. Ceny sprzedaży detalicznej za tuzin: Nr. 1203 — zł. 9·—, Nr. 1202 — zł. 5·40. 442

Czytelników i przyjaciół *„Światowida"* upraszamy o powoływanie się przy zakupach na ogłoszenia **„ŚWIATOWIDA"**.

Kto pragnie dowiedzieć się, co się w świecie dzieje, niechaj czyta i abonuje najpoczytniejszy w Polsce dziennik

ILUSTROWANY KURYER CODZIENNY

który, dzięki rozległej sieci korespondentów, podaje depesze z całego świata z dziedziny polityki, gospodarki, sportu, kultury itd. Adres: **Kraków, Wielopole 1.**



Kruche ciasto na placki owocowe

Pieczone z Dra. Oetkera proszkiem do pieczenia „Backin". — Kruche ciasto nałożyć można jakimkolwiek owocem gotowanym. Pozatem nienałożone przechować można kilka dni.

Dodatki:

12½ deka masła	½ paczki Dra. Oetkera proszku do pieczenia „Backin"
2 jajka	
10 deka cukru	30 deka mąki

Sposób przyrządzenia: Dobrze zmieszać jajka i cukier razem z jedną częścią mąki, poprzednio zmieszanej z proszkiem Backin. Następnie przerabia się tę masę masłem rozdrobnionem na kawałeczki i postawionem w zimnem miejscu, miesza się wszystko z resztą mąki i dodaje w razie potrzeby tyle mąki, by ciasto móc rozwałkować. Rozwałkowane na grubość 2-ch tylcy od noża ciasto wkłada się do formy tortowej, którą poprzednio wysmarować należy masłem i posypać tartym chlebem. Wstawić na ½ godziny w piec miernie ogrzany i piec na kolor jasnobrunatny. Przepis ten wyda 2-3 placki. Upieczone spody nakładać jakimkolwiek gotowanym owocem, np. agrestem, poziomkami, wiśniami, śliwkami itp. Sok pozostały od gotowania owoców zagotować raz jeszcze z Dra. Oetkera proszkiem Gustin, by się stał zawiesisty i jeszcze na gorąco oblać nałożone owoce. Wypieczone spody przechować można kilka dni, a dopiero w dzień użytku nakładać je należy owocem.

Proszę żądać w składach moich książeczek z przepisami, w razie wyczerpania zaś zwrócić się wprost do Dra. A. Oetkera - Gdańsk-Oliwa

462

KSIĘŻNICZKA ILEANA RUMUŃSKA.



W tych doiach głośno było o niej w prasie z okazji pogłoski — której zresztą urzędowo zaprzeczono, — o jej romantycznej przygodzie na wilegiaturze w uroczej miejcowości rumuńskiej, gdzie przebywała wraz ze swoją matką, królową-wdową Marją. Fotografja księżniczki Ileany w żałobie świadczy, że słusznie powszechna fama zalicza ją do najpiękniejszych księżniczek w Europie.

Fot. Keystone, Londyn.

„Światowid“ wychodzi w każdą sobotę w Krakowie — Poznaniu — WARSZAWIE — Lwowie i Wilnie.

Prenumerata kwartalna: 12·50 złotych; zagranicą 15 złotych — **Cena ogłoszeń** za wiersz 1 mm 40 groszy. Nadesłane 1 złoty. Między tekstem redakcyjnym 2 złote. **Redakcja i Administracja: Kraków, Wielopole 1, tel. 11-98, 44-50, 32-92 Oddział w Warszawie: Nowogrodzka 26, tel: 70-21 i 234-65. Numer konta P. K. O. w Krakowie 404-200.**

Wydawca i naczelny redaktor: Marjan Dąbrowski — Kierownik literacki i redaktor odpowiedzialny: Dr. Józef Flach. — Kraków, Wielopole 1. — Drukiem „Özudag“ — Kraków, Wielopole 1.